

Moim zdaniem górnictwo może wziąć udział w poprawianiu kondycji finansowej naszych obywateli. Jednak potrzebna jest merytoryczna dyskusja – mówi **WOJCIECH KAŁUŻA**, kandydat na prezydenta Żor

# Jest pole do zawarcia kompromisu

► **NOWY GÓRNIK: Górnictwo w czasie kampanii samorządowej jest bardzo niebezpiecznym tematem?**

**WOJCIECH KAŁUŻA:** Jest przede wszystkim tematem skomplikowanym, ponieważ wiąże się z nim niepotrzebne emocje.



► **Emocje wynikają z niechęci do górnictwa?**

– Wynikają z faktu, że górnictwo jest gałęzią przemysłu, która wywiera wielki wpływ na otoczenie, społeczeństwo i inne gałęzie gospodarki. Podobnie jest z energetyką i przemysłem hutniczym. Społeczność lokalna chce mieć pełną informację na temat inwestycji górniczych, energetycznych i hutniczych, ponieważ nie są to przedsięwzięcia krótkotrwałe. Te trzy gałęzie przemysłu wymagają planowania w perspektywie dziesięcioleci.

► **Mieszkańcy Żor nie lubią górnictwa. Władze miasta blokują plany Jastrzębskiej Spółki Węglowej związane z wydobyciem węgla spod Żor.**

– Proszę nie mówić za mieszkańców. Oni nie mieli szansy wypowiedzieć się w tej kwestii. Natomiast jeżeli chodzi o władze miasta, to nie wszyscy są przeciwnikami planów JSW. Problemy wynikają z przyczyn, o których mówiłem na samym początku rozmowy. Dyskutujemy o planach, które będą miały wpływ na nasze życie przez dziesięciolecia. Zarówno JSW, jak i władze miasta powinny mieszkańcom przedstawić rzetelną informację na temat

ewentualnego wydobycia pod Żorami. Mam wrażenie, że nie otrzymali takiej informacji.

► **Dzięki realizacji tych planów można przedłużyć życie ruchu Borynia kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie o dziesięciolecia. Na dziesięciolecia można zapewnić stabilne miejsca pracy między innymi dla mieszkańców Żor. JSW przygotowała koncepcję, która nie zagraża wielkimi szkodami górniczymi, nie zrujnuje miasta i nie zahamuje jego rozwoju.**

– Moim zdaniem jest to pomysł, o którym trzeba poważnie rozmawiać. Nie można JSW powiedzieć „nie, bo nie” i sprawa załatwiona. Potrzebne są merytoryczne rozmowy, podczas których trzeba jasno określić, jakie korzyści będą mieli z tego mieszkańcy. Dopiero wtedy można podjąć odpowiedzialną decyzję. Musimy pamiętać o tym, że złożę pod naszym miastem nie „wyparuje”. Ono tam będzie, i jak nie teraz, to może za kilka, kilkanaście lat temat wróci. O tym też powinni wiedzieć nasi mieszkańcy.

Gdybym chciał zdobyć tani poklask, zadeklarowałbym: wprowadzę JSW do Żor, będziemy mieli profity, będą miejsca pracy i szansa na rozwój usług dla górnictwa. Uważam jednak, że takich decyzji nie powinno się podejmować w czasie kampanii wyborczej. To musi być element szerokiej propozycji rozwoju przemysłu w naszym mieście i najbliższej okolicy.

► **Obawia się pan jasnych deklaracji?**

– Nie obawiam się. Na spotkaniach jasno deklaruje, że powinniśmy dbać o rozwój przemysłu, gdyż on zagwarantuje naszym mieszkańcom stabilne i dobrze płatne miejsca pracy, a to oznacza większe wpływy do budżetu miasta i szybszy rozwój usług. Najważniejsze kraje Unii Europejskiej ogłaszają plany reindustrializacji. Pod tym określeniem kryje się chęć zwiększenia udziału przemysłu w wytwarzaniu nie tylko dochodu narodowego, ale także w tworzeniu bogactwa społeczności lokalnych. Jestem przekonany, że Żory powinny iść tą drogą. Powinniśmy jak najlepiej wykorzystać pieniądze, jakie dostaniemy z Unii Europejskiej.

► **Jest pan zwolennikiem udziału obywateli miasta we współzrządzeniu nim. Zbiera pan propozycje działań, które mieszkańcy Żor**

**uznają za niezbędne. Sądzi pan, że wśród takich propozycji znajdzie się zgoda na wydobycie węgla spod Żor?**

– Moim zdaniem powinna trwać rzeczowa dyskusja o planach rozwojowych.

► **JSW przedstawiła plany rozwojowe. Pracownicy fედrowania pod miastem z prezydentem Waldemarem Sochą na czele powiedzieli „nie”.**

– JSW przedstawiła plany prezydentowi i radnym. Czy przedstawiła je mieszkańcom? Nie. Naszym programem wyborczym są przede wszystkim propozycje mieszkańców miasta. Dlatego jestem zwolennikiem następującej kolejności: przekonywać mieszkańców miasta, a później przekonywać ich reprezentantów w samorządzie. To nie prezydent i radni mają mieć jakieś korzyści z górnictwa. Mają je mieć mieszkańcy. Proszę także pamiętać, że opinie radnych były podzielone. To oznacza, że jest pole do zawarcia kompromisu. Tym bardziej że Żory wyrosły na górnictwie. Widziałem nasze niemieckie miasto partnerskie, w którym dwa lata temu zamknięto kopalnię węgla kamiennego. Oni naprawdę cienko przędą. Mają pomysł, aby stworzyć w mieście kampus akademicki. Jednak ośrodek akademicki nie buduje się z roku na rok.

► **W Żorach i w okolicy powstawały szkoły „geszeftu wszelakiego”, które miały stać się prężnymi ośrodkami. Nie stały się. Uważa pan, że skończył się czas budowania przyszłości na podstawie nierealnych planów i marzeń o budowaniu ośrodka akademickiego w Żorach?**

– Uważam, że czas skończyć igrzyska. Dotychczasowe pieniądze z Unii Europejskiej zrobiły z każdego wójta, burmistrza i prezydenta wielkiego budowniczego. Przed nami ostatnia duża transza pieniędzy unijnych. Dlatego trzeba się zastanowić, co zrobić, aby tak zainwestować te pieniądze, żeby trwale poprawić jakość życia mieszkańców. Trwałe i dobrze płatne miejsca pracy są jednym ze sposobów. Moim zdaniem górnictwo może wziąć udział w poprawianiu kondycji finansowej naszych obywateli. Trzeba wypracować formułę, dzięki której stanie się ono jednym z elementów napędzających rozwój ekonomiczny miasta. To bardzo istotne, ponieważ każdy z liczących się komitetów wyborczych ma jakieś plany inwestycyjne. Na inwestycje potrzeba pieniędzy. Są niezbędne, aby realizować projekty unijne. Potocznie uważa się, że Unia Europejska coś buduje i za wszystko płaci. Nie! Unia tylko współfinansuje przedsięwzięcia, które uzna za ważne. Część pieniędzy musimy wyłożyć sami. Nie możemy zadłużać się w nieskończoność. Musimy mieć perspektywę stałych dochodów.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

## Czas na zmiany!

Kandydat na Prezydenta Miasta Żory  
**Wojciech Kałuża**



Żorska Samorządność

**NeoVize**  
Oční klinika

Zaćma to jedna z najbardziej rozpowszechnionych chorób XXI wieku. Jednak doświadczeni lekarze potrafią nie tylko przywrócić prawidłowe widzenie, ale dodatkowo znacznie poprawić jego komfort. Wybierając odpowiedni rodzaj soczewki, można też raz na zawsze pozbyć się astygmatyzmu, krótkowzroczności i zapomnieć o okularach. Po kilkuminutowym, całkowicie bezbolesnym zabiegu jesień znów stanie się kolorowa.

Pamiętajmy, że zdecydowanie prostsze i mniej uciążliwe dla oka jest usunięcie zmętniałej soczewki we wczesnym stadium choroby. Dlatego w NeoVize uważamy, że zaćma powinna być operowana wtedy, kiedy zaczyna przeszkadzać w codziennych czynnościach, gdy powoduje dyskomfort i komplikuje życie.

## Wszystkie kolory jesieni

Katarakta powoduje wrażliwość na światło, przymglone widzenie, zaburzenia i zniekształcenia widzenia. W trakcie operacji zaćmy chirurg usuwa z oka zmętniałą soczewkę i zastępuje ją nową, syntetyczną soczewką wewnątrzgałkową, która już nie zmętnieje.

### RÓŻNE OCZEKIWANIA – RÓŻNE ROZWIĄZANIA

Dla pacjentów, którzy równocześnie z zaćmą chcą rozwiązać problemy wynikające z wad krótko- lub dalekowzroczności, najlepszym rozwiązaniem jest wszczepienie wewnątrzgałkowej soczewki wielogniskowej AcrySof ReSTOR firmy Alcon. Zapewnia ona widzenie wysokiej jakości w szerokim zakresie – zarówno do blizy, jak i na średnie odległości. To znaczy, że nie ma już konieczności stosowania okularów. Dzięki tej

soczewce pacjent będzie mógł znów bezpiecznie kierować samochodem i jeździć na rowerze. Poczyta książkę lub gazetę. Jeśli oprócz zaćmy wykryto też astygmatyzm, rozwiązaniem jest wewnątrzgałkowa soczewka toryczna AcrySof Toric. Dzięki niej widzenie będzie ostre z dokładnymi obrysami. W sytuacji gdy obok astygmatyzmu występuje krótko- lub dalekowzroczność, można zastosować wielogniskową soczewkę toryczną AcrySof ReSTOR Toric – z żółtym filtrem chroniącym siatkówkę. Zapewnia ona widzenie blizy, dali oraz na średnie odległości bez okularów oraz koryguje astygmatyzm.

Kierowcom polecamy soczewkę asferyczną AcrySof IQ, która poprawia jakość i ostrość widzenia podczas niesprzyjających warunków pogodowych. Ułatwia prowadzenie samochodu we mgle, w jesiennej szarudze i w nocy.

Zapobiega też efektowi nagłego oślepienia przez nadjeżdżający z naprzeciwka lub jadący za nami samochód.

### NEOVIZE – TROSKLIWA OPIEKA I KOMFORT

Cena zabiegu usunięcia zaćmy w Specjalistycznej Klinice Okulistycznej NeoVize jest wyjątkowo atrakcyjna. Naszym atutem są umiejętności czeskich okulistów od wielu lat wysoko oceniane w całej Europie. Dodajmy, że każdy z nich przeprowadza rocznie ponad 1000 operacji zaćmy. W naszej klinice gwarantujemy indywidualne podejście do pacjenta i opiekę dostosowaną do jego potrzeb – od momentu badania, poprzez zabieg, aż do wizyty kontrolnej. Tutaj minimalizujemy stres pacjentów serdecznością i poczuciem bezpieczeństwa.